

Przekład, dokonany przez p. Hildę Nürenberger-Mareiner, jest fachowy i na wysokim poziomie. Wprawdzie Wydawca powołuje się na słowa samego Rozdolskiego, który chciał swe dzieło, po tak długim oczekiwaniu, oddać do rąk czytelnika w jego pierwotnej postaci¹⁵, zdecydował się jednak na skróty i w tekście, i w aparacie naukowym. Często skróty te zawierają ostrze marksistowskich wypowiedzi Rozdolskiego¹⁶, przenoszą niektóre polemiki do przypisów. Są jednak i znaczniejsze korekty: poważnym zmianom uległo zakończenie ostatniego rozdziału (*Co pozostało z reform józefińskich?*), pominięte zostały *Dodatki*, które Rozdolski zamieścił po rezygnacji z obszernego wstępu, przewidzianego jako zarys stosunków poddańczych w Polsce przedrozbiorowej.

Wydawca niemiecki zwrócił w przedmowie uwagę czytelnika niemieckiego na niektóre publikacje polskie, które problem reform terezańsko-józefińskich w Galicji rozwinęły i przedstawiły w innym naświetleniu; może szkoda, iż ograniczył się tylko do paru przykładów, ale i one dowiodą, że nie jest to zaniedbane pole badawcze, i że problem ten cieszy się w Polsce nadal dużym zainteresowaniem¹⁷.

Inicjatywę, jaką podjął prof. Ralph Melville, należy ocenić pozytywnie, żywić też nadzieję, iż za przekładem dzieła Rozdolskiego, pójdą dalsze.

STANISŁAW GRODZISKI (Kraków)

Witold Wołodkiewicz, *Prawoznawstwo w poglądach i ujęciu encyklopedystów*, Warszawa, PWN, 1990.

Obecność prawa w życiu społecznym ma dwojaki charakter. Z jednej strony oddziałuje ono poprzez konkretne, mniej lub bardziej doskonałe, normy prawne, mniej lub bardziej skutecznie wprowadzane w życie przez powołane w tym celu instytucje. Tymi normami i instytucjami zajmują się najczęściej historycy państwa i prawa. Ale jest też inna forma obecności prawa w społeczeństwie, którą bylibyśmy skłonni nazwać kulturą prawną. Chodzi tu o poglądy prawne i ustrojowe, rozpowszechnione w danym czasie i miejscu, które wpływają na zachowania ludzi w nie mniejszym stopniu co normy prawne.

Znaczenie kultury prawnej dla społeczeństwa znane było już za czasów rzymskich, a szkoła historyczno-prawna poświęciła tej problematyce wiele uwagi. Wszelako później zatriumfowało także w badaniach historyczno-prawnych podejście pozytywistyczne, i problematyka szeroko pojętej kultury prawnej, a więc i społecznych poglądów na prawo i państwo rzadko kiedy ściągała uwagę badaczy.

A przecież często poglądy prawne kształtują się w znacznej niezależności od norm, zaś kultura prawna społeczeństwa ma dla rozwoju historycznego znaczenie często większe niż normy. Szczególne znaczenie dla rozwoju historycznego mają oczywiście poglądy prawne elit rządzących. Poglądy ich nie tylko decydują o ich działaniu, ale oczywiście wpływają na kształtowanie norm prawnych.

¹⁵ Wyd. Pol., t. I, s. 7; Wyd. Niem. s. XXIV.

¹⁶ Dla przykładu (Wyd. pol., t. I, s. 9; Wyd. Niem. s. 1): zwrot autora o „ustawicznym zwiększaniu robocizn do nieznanych nigdy dotąd rozmiarów” przełożony jest: „...wurden die Fronarbeiten fortgesetzt ausgedehnt und die Angaben an die Grundherren erhöht. Niekiedy rewindykowana Galicja (Wyd. Pol., t. I, s. 25) stała się „nowonabytą” (*neuerworbene*, Wyd. Niem. s. 17). Por. też wyżej przypis 9. Nie napotykamy w Wyd. Niem., s. 255, sformułowanie z Wyd. Pol., t. I, s. 261, uzasadniającego tendencyjnie ostre sądy Rozdolskiego — marksisty, że „bez rozjrzania niemożliwa jest w ogóle walka klasowa, a bez walki klasowej żadna rzeczywista historia”. Niektóre rozważania tłumacz przenosi do przypisów lub skraca (por. Wyd. Niem. s. XXIV), i co ważne, odwołania do archiwaliów opatruje nowymi sygnaturami. Szkoda jednak, że pominął na początku dedykację (*Pracę poświęcam pamięci Profesora Franciszka Bujaka*), która — mimo wszystko — świadczy o serdecznych związkach Rozdolskiego z nauką polską.

¹⁷ Wyd. Niem. s. XXIII–XXIV.

Wychodząc z tych założeń uznać należy, że historyk prawa winien objąć swymi zainteresowaniami badawczymi poglądy prawne i ustrojowe elit społecznych, zwłaszcza w przełomowych momentach historycznych. Wiek XVIII był niewątpliwie takim momentem, a wielka francuska *Encyklopedia* — skodyfikowanym wykładem przyjętych przez europejskie elity społeczne poglądów. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że Witold Wołodkiewicz — którego zainteresowania dziejami kultury prawnej i obejmującą rozliczne epoki, iście encyklopedyczną, nie ograniczającą się bynajmniej do prawa rzymskiego wiedzę, dobrze znają historycy prawa — podjął się zbadania prawnej problematyki *Encyklopedii*. Dziwić się należy, że niemal nikt przed nim nie zajął się tym zadaniem, którego znaczenie rzuca się w oczy. *Encyklopedia* Diderota jest bowiem z jednej strony jakby podsumowaniem wiedzy i postaw wieku Oświecenia, prezentacją poglądów elit oświeconej Europy, z drugiej zaś — inspirując rewolucję francuską — przyczyniła się w istotnym stopniu do ukształtowania dziewiętnastowiecznej kultury umysłowej. Można by powiedzieć, że jest ona bilansem kultury i wiedzy XVIII wieku i programem XIX. Jest poważnym błędem niedostrzeganie jej oddziaływania na następne pokolenia. Stąd znaczenie wielkiej *Encyklopedii* i znaczenie pierwszej poważnej monografii poświęconej jej prawnej zawartości.

Książka W. Wołodkiewicza jest owocem wieloletnich studiów nad epoką, w której Polska ciągle jeszcze należała do Europy kulturalnie i politycznie. Jest to także jeden z powodów, dla których książka Wołodkiewicza ma znaczenie także dla historii Polski. *Encyklopedia* funkcjonowała społecznie także w Polsce, choć — już teraz zauważmy — ubolewać należy, że autor kwestii jej recepcji w Polsce nie poświęcił zbyt wiele uwagi, odsyłając czytelnika do dość już przestarzałej pracy E. Rzadkowskiej¹. Dla ludzi Oświecenia Europa nie miała granic kulturalnych. Książka W. Wołodkiewicza wraca do tej szczęśliwej epoki, traktując osiemnastowieczne Oświecenie jako nasze wspólne dziedzictwo. Jej autor, dobrze znany na uniwersytetach francuskich, włoskich czy niemieckich, udostępnił już wcześniej, jeżeli nie wyniki, to częściowe podstawy swej pracy, wydając we Włoszech z wnikliwym komentarzem teksty prawnicze *Encyklopedii*².

Recenzowana książka rozpoczyna się od zwięzłego, ale bardzo treściwego przedstawienia stosunku Oświecenia do nauki prawa i umiejętności prawniczych. Przedstawiony tu obraz niechętnej krytyki jest dobrze znany nauce, ale właśnie przypomnienie w I rozdziale książki stereotypowego obrazu Oświecenia niechętnego prawoznawstwu w ogóle, a prawu rzymskiemu w szczególności, stanowi właściwe tło zupełnie innego obrazu, który pojawia się w dalszym ciągu pracy. Krytyka prawa rzymskiego i chęć zastąpienia go nowym, racjonalnym prawem, była niewątpliwie typową cechą kultury Oświecenia. Tym niemniej uważnego czytelnika uderza sprzeczność między ową krytyczną względem prawa postawą myślicieli Oświecenia, a tym, czego dowiadujemy się później o *Encyklopedii*.

Charakter wstępny ma również II rozdział książki, poświęcony charakterystyce wielkiej *Encyklopedii* i związanego z nią ruchu, słusznie określanego mianem encyklopedyzmu. Chyba żałować należy, że autor ograniczył się tu niemal wyłącznie do encyklopedii francuskich; ostatecznie to angielska encyklopedia Chambersa uchodzi za pierwszą nowoczesną encyklopedię, zaś słownik historyczny i krytyczny Bayle'a zasługiwał również na szersze przypomnienie. Ale autor niewątpliwie słusznie skoncentrował się na encyklopedii Diderota i jej kontynuacjach.

Trzeci z rozdziałów książki Wołodkiewicza, poświęcony prawu i prawoznawstwu w ideologii twórców encyklopedii jest — jak sądzę — rozwinięciem pierwszego rozdziału. Tezę o krytycznym stosunku encyklopedystów do prawa udowadnia autor tak odwołując się do pism głównych twórców *Encyklopedii*: Diderota i d'Alemberta, jak też w sposób nader ciekawy i nowatorski przedstawiając analizę treści alegorycznego rysunku, stanowiącego jakby ideologiczną deklarację encyklopedystów, wyrażoną w alegorycznej formie. Wołodkiewicz wnikliwie analizuje ów *frontispice* *Encyklopedii* wykazując, że dla Diderota i jego współpracowników prawoznawstwo było umiejętnością techniczną, nie zasługującą na traktowanie równorzędne z innymi działami nauki.

¹ E. Rzadkowska, *Encyklopedia i Diderot w polskim Oświeceniu*, Warszawa 1955.

² *Le droit romain et l'Encyclopédie. 31 articles* con una nota de lettura di Witold Wołod-

Ale o ile analiza *frontispice* (ss. 49–54) i poglądów Diderota zgodna jest z przedstawionym w I rozdziale niechętnym stosunkiem do prawoznawstwa, to jest ona zasadniczo sprzeczna z treścią samej *Encyklopedii*. Autor słusznie uznaje za szokujący (s. 54) fakt, że — jak wynika z jego obliczeń — 20% treści *Encyklopedii* dotyczy prawa w jego różnych formach. Fakt ten wynika, zdaniem autora, ze względów praktycznych: encyklopedia musiała być użyteczna czytelnikom, a jej nabywcy często szukali w niej odpowiedzi na pytania prawne. Myślę, że można by jednak w oparciu o ten wynik analizy treści *Encyklopedii* zastanowić się raz jeszcze, czy rzeczywiście tradycyjna teza o niechęci Oświecenia do prawa może w pełni się utrzymać.

Następny, IV rozdział pracy poświęcony jest autorom prawniczych haseł *Encyklopedii*. Witold Wołodkiewicz od dawna znany jest jako znakomity znawca życia prawniczego XVIII wieku. W omawianym rozdziale sięga do swych wcześniejszych prac i przedstawia nam erudycyjną rekonstrukcję grona prawniczych współpracowników Diderota. Jest rzeczą godną uwagi, że ci autorzy na ogół budzą większe zainteresowanie poza granicami ich ojczyzny. A przecież zasługi kawalera de Jaucourt (nie wiem dlaczego autor pisze o nim we francuskiej formie *chevalier*) czy uczonego A.G. Boucher d'Argisa, któremu Wołodkiewicz poświęcił osobne studium³, czy F.V. Toussainta, dla promieniowania kultury francuskiej w XVIII wieku są znaczące.

W piątym rozdziale pracy, o charakterze analityczno-materiałowym przedstawia *nasz* autor szczegółowo miejsce nauk prawnych w *Encyklopedii*. Z przedstawionych tu danych (ss. 91–103) wynika, że w miarę rozwoju warsztatu naukowego twórców *Encyklopedii*, ciężar gatunkowy prawoznawstwa wzrastał, dziedzinie tej poświęcano coraz więcej uwagi.

Najważniejszym chyba dla czytelnika zainteresowanego nie tyle dziejami powstania *Encyklopedii*, tylko jej treścią i funkcjami społecznymi jest VI rozdział pracy, z natury rzeczy najobszerniejszy, poświęcony obrazowi prawa i prawoznawstwa w *Encyklopedii* (ss. 104–148). Znajdujemy w nim analizę wybranych artykułów i haseł prawniczych wiążących się z prawem. Autor — rzecz jasna — nie mógł przedstawić analizy całości prawnego materiału zawartego w *Encyklopedii* i musiał dokonać pewnej selekcji, z którą w zasadzie należy się zgodzić. Znajdujemy więc tu omówienie ważniejszych artykułów z zakresu teorii państwa i prawa, prawa rzymskiego i historii prawa, prawa prywatnego, prawa karnego, prawa porównawczego i prawa kościelnego. Wartość tych omówień jest wielka — dzięki analizom Wołodkiewicza historyk może szybko zapoznać się z poglądami prawnymi i ustrojowymi encyklopedystów, o których znaczeniu, tak dla XVIII wieku, jak i XIX, powiedziano na początku tej recenzji. Uważna lektura tego rozdziału, podobnie jak stanowiących aneks oryginalnych artykułów *Encyklopedii* (patrz dalej) pozwala czytelnikowi spróbować wyjaśnić ową szokującą rozbieżność między niechętnym stosunkiem Oświecenia do prawoznawstwa, o którym już tyle razy wspomniano, a znaczącą rolę prawoznawstwa w *Encyklopedii*. Sądzę, że nie wynika to tylko ze względów utylitarnych, których znaczenie dla *Encyklopedii* było oczywiste, ale i z innych, głębszych przyczyn. Niechęć, czy nawet wrogość Oświecenia do prawa była niechęcią do feudalizmu. Prawo było ze swej natury związane z dawnym porządkiem i owymi przesadami (*les prejuges*), do walki z którymi wystąpili Encyklopedyści. Ale właśnie dlatego znaczenie prawa dla życia społecznego było dla Diderota i jego współpracowników oczywiste. Po części ze względów cenzuralnych, po części utylitarnych, hasła prawnicze na ogół nie mają charakteru kwestionującego otwarcie istniejący porządek społeczny i prawny. Tym niemniej jego pośrednią krytykę znaleźć można w nich bardzo często.

Jako romanista, wiele uwagi poświęca W. Wołodkiewicz prawu rzymskiemu w *Encyklopedii*. Podkreślić tu należy nowoczesny charakter tych tekstów encyklopedycznych, wyraźnie traktujących prawo rzymskie jako „materię ściśle historyczną” (s. 138). W XVIII wieku była to nowatorska postawa, najwyraźniej chyba przedstawiająca stanowisko Oświecenia wobec prawa rzymskiego: nie chodzi o jego negację, ale o przekształcenie go z prawa w pewnej mierze obowiązującego w przedmiot historyczny, mogący służyć jako wzór dla prawników.

Ubolewać należy, że — być może z powodu ograniczeń wydawniczych — autor pótraktował

³ W. Wołodkiewicz, *Antoine — Gaspard et André — Jean Boucher d'Argis ... w: Actes du colloque d'Orleans, 1988, t. I.*

problematykę prawa prywatnego w *Encyklopedii* nader skrótowo (s. 138–139). A chciałoby się porównać koncepcje prawne *Encyklopedii* z późniejszym o trzydzieści lat *Kodeksem Napoleona*. Trafnie wskazuje w zakończeniu autor na wpływ *Encyklopedii* na prawników epoki rewolucji i cesarstwa. Być może W. Wołodkiewicz wróci jeszcze do tej problematyki.

Ostatni, VII rozdział pracy poświęcony jest losom *Encyklopedii* po jej pierwszym wydaniu. Z naszego punktu widzenia najważniejsze są tu informacje o recepcji *Encyklopedii* w środowiskach prawniczych. Niestety, niewiele na ten temat wiadomo, ale to, co udało się ustalić (s. 154–155), wskazuje na popularność *Encyklopedii* w tym środowisku.

Bardzo trafnie wiąże nasz autor *Encyklopedię* Diderota z encyklopedycznymi wydawnictwami XIX wieku. Wskazuje to wyraźnie, że znaczenie *Encyklopedii* jako środka oddziaływania na opinię i kształtowanie poglądów bynajmniej nie ogranicza się do wieku Oświecenia.

Rozprawę kończy aneks zawierający tłumaczenia trzynastu artykułów *Encyklopedii*. Jest to cenna inicjatywa pozwalająca czytelnikowi na lepsze zrozumienie wywodów autora i dająca mu bezpośredni kontakt ze źródłem. Czytelnik monografii W. Wołodkiewicza może ubolewać nad ograniczeniem liczby tych tekstów. Szkoda też, jak wskazano wyżej, że autor tylko zasygnalizował kwestię wpływu *Encyklopedii* na prawników XIX wieku. Jest to kapitalne zagadnienie badawcze, którego podjęcie wymaga jednak bardzo rozległych badań. Zgodzić się należy z autorem, że *Encyklopedia* była bardzo ważnym pośrednikiem między filozoficzną myślą Oświecenia a prawnikami i prawnikami XIX wieku.

Recenzowana książka jest pierwszym w literaturze światowej opublikowanym studium na ten, tak ważny dla europejskiej kultury, temat. Nauka polska może być z niej dumna, ale ze względów językowych, jej zasięg będzie niestety nader ograniczony. Należy ubolewać, że Państwowe Wydawnictwo Naukowe nie wydało jej w języku francuskim. Byłoby to doskonałą prezentacją polskiej nauki historyczno-prawnej. Życzyć należy tak autorowi, jak i całemu polskiemu środowisku historyczno-prawnemu, aby ukazała się ona w przyszłości w języku gwarantującym jej większą dostępność. Tak wnikliwość badawcza autora, jak i pasjonująca tematyka zagwarantują recenzowanej monografii, pod warunkiem jej dostępności językowej, uznanie w światowej nauce historycznej, w której zainteresowanie XVIII wiekiem jest ogromne.

JAN KODRĘBSKI (Łódź)

La Vendée dans l'histoire. Actes du Colloque, Paris 1994, ss. 483.

Jak wiadomo, w optyce historiografii jakobińskiej w jakiej do niedawna pisano niemal wszystko, co dotyczyło Rewolucji Francuskiej¹, temat rewolty wandejskiej był tematem wstydlivym, w miarę możliwości pomijanym kilku zdaniem pośpiesznie zrehabilitowanymi.² To dopiero ostatnie dziesięciolecie przyniosło prawdziwy przełom w studiach nad dziejami rewolty i polityki eksterminacyjnej rewolucyjnego Paryża³, a sam temat przestał być przywilejem prowincjonalnych erudytych francuskiego Zachodu traktowanych w Paryżu jako historiografia reakcyjna i mało

¹ O badaniach lat ostatnich Rewolucji Francuskiej por. J. Solé, *La Révolution en questions*, Paris 1988 oraz moje teksty: *U progu wielkiej rocznicy: Rewolucja Francuska bez dogmatów*, *Przegląd Historyczny*, 80: 1989, 1, *Dwóchsetlecie Rewolucji Francuskiej. Kilka uwag o sytuacji w historiografii*, *Historyka*, 20: 1990; *Uwagi o badaniach nad Rewolucją Francuską*, w: *Rozprawy z dziejów XVIII w.*, pod red. J. Wojtowicza, Toruń 1992.

² W Polsce długi czas jedynym autorem, który zajmował się problematyką Wandeji był niżej podpisany, por. mój szkic pt. *Wandea: anatomia ludowej kontrrewolucji*, *Kwartalnik Historyczny*, 74: 1967, 4, ss. 945–962, który w całości nowej wersji, uwzględniającej narastający stan badań, wszedł do zbioru moich szkiców pt. *Sylwetki spod gilotyny*, Warszawa 1989.

³ Obok badań autorów anglosaskich zasadnicze znaczenie miały tu publikacje Cl. Petifrère, oraz J.C. Martina a zwłaszcza jego książka pt. *La Vendée et la France*, Paris 1987.